

---

**Wystąpienia i oświadczenia  
senatorów  
przekazane do publikacji,  
nie wygłoszone  
podczas 64. posiedzenia Senatu**



---

## Wystąpienie senatora Ireneusza Michasia w debacie nad punktem pierwszym porządku dziennego

Generalnie popieram dokonane zmiany. Odpowiadają one celom potrzebnej nowelizacji procedury cywilnej związanej z prowadzoną wcześniej reformą sądownictwa poprzez instytucje sądów apelacyjnych. Stąd zmiany te pociągają za sobą wprowadzenie nowych środków odwoławczych, oparciu ich o instytucję apelacji i kasacji – znanych w procedurze cywilnej w okresie międzywojennym.

Proponowane rozwiązania, zwłaszcza wyeliminowanie instytucji rewizji nadzwyczajnej, przyczynią się do stabilności prawomocnych orzeczeń w sprawach cywilnych.

Rozumiem też wymogi związane z ograniczeniem udziału ławników w rozstrzygnięciach spraw cywilnych przewidzianych w znowelizowanym art. 47 kpc.

Utrzymanie ławników w sprawach rodzinnych oraz z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych podyktowane względami społecznymi uważam za minimum, które musi być uwzględnione. Nie rozumiem, dlaczego zrezygnowano z udziału ławników w skomplikowanych sprawach majątkowych. Udzielam natomiast poparcia zmianom w postępowaniu ugodowym, upominawczym, nakazowym, a także uproszczeniu trybu egzekucji prawomocnych orzeczeń.

---

## Wystąpienie senatora Ireneusza Michasia w debacie nad punktem trzecim porządku dziennego

Pierwsze dwa punkty art. 1 tej nowelizacji mają charakter wyłącznie porządkowy, są dostosowaniem sformułowań ustawy do obowiązujących obecnie norm konstytucyjnych.

Istota nowelizacji zawarta jest w pkt 3 pierwszego artykułu i wiąże się on ściśle z art. 39 ustawy „Prawo o stowarzyszeniach”. Autorzy ustawy tworzonej przecież w innych warunkach nie przewidzieli sytuacji jak upadłość stowarzyszenia z przyczyn ekonomicznych. Przy dotychczasowej interpretacji tego artykułu koszty likwidacji i długi likwidowanych stowarzyszeń pokrywał faktycznie skarb państwa.

Proponowany przez Sejm zapis mówi, że koszty te pokrywa się z majątku likwidowanego stowarzyszenia. Wydaje się, iż jest to logiczna w warunkach gospodarki rynkowej zasada: każdy odpowiada za swoje zobowiązania.

---

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Ceberka

Proponuję postawienie przed Trybunałem Stanu całego składu, wszystkich członków rządu pana Mazowieckiego i wszystkich innych, którzy wdrażali reformy Balcerowicza. Reformy, które doprowadziły do degradacji, a następnie do upadku połowę mocy produkcyjnej polskiej gospodarki narodowej.

Było to działanie świadome, nieprzypadkowe, którego owocem było i jest miliony bezrobotnych ludzi skazanych na przedwczesne emerytury, kuroniówki, opiekę społeczną, demoralizację i życie bez celu. Szczególnie to jest bolesne dla ludzi młodych. Taka polityka jest wymierzona przeciw egzystencji narodu polskiego. Dowodem na to jest coroczne zmniejszanie się budżetów rodzinnych ogromnej liczby rodzin polskich, a w efekcie spadek urodzeń, powiększająca się liczba morderstw, napadów, gwałtów oraz ogólna demoralizacja społeczna. To nie ja to wymyśliłem czy ogłosiłem. Tak mówią statystyki. Takie są efekty planu Jeffreya Sachsa i wykonawców tego planu: pana Balcerowicza, Lewandowskiego i Kaczmarka oraz ludzi, którzy żywią się i bogacą majątkiem całego narodu polskiego.

Sam efekt wzrostu gospodarczego jest spowodowany zmarnowaniem najlepszej części majątku narodowego, jak fabryki opon samochodowych w Olsztynie, Dębicy, sprzedaż FSO, przekazanej obcym podmiotom gospodarczym na haniebnych warunkach. Oto nowy właściciel zażądał, aby nim przejmie zakład, ogłosić jego upadłość, by nie było znaku, że FSO była i jest własnością narodu polskiego i że stoi na ziemi polskiej, a jest to tak pewne jak słońce na niebie.

Wzrost gospodarczy to efekt tego, że celowo doprowadzono do depresji całej gospodarki narodowej i dlatego każdy minimalny wzrost to efekt wielki. To kombinowane dane statystyczne. Przykładem może być fabryka celulozy w Ostrołęce, obecnie nazywa się to „Intercal”, ale dla mnie ciągle jest to OZCP, ponieważ jak dotąd nie widziałem pieniędzy, ani dokumentów świadczących o zapłaceniu tyle, ile wynosi wartość tego zakładu. Po co go przekazano obcym? Przecież nie było musu ani potrzeby. Fabryka podwoiła produkcję, ale to nie ma nic wspólnego ze wzrostem gospodarczym, ponieważ jest zwolniona od płacenia podatków na sześć lat. Ponadto prawie nic nie inwestuje. Rezultatem jest nadmierny wyrąb lasów prywatnych i kradzieże z lasów państwowych. Do tego półlegalny wywóz tarcicy, tak zwanych palet. Zalesienia nie rekompensują ubytków. Wyniszczenie zwierząt, ptactwa w żyjącego stanie dzikim, już dziś zaświadcza o wspomnianych efektach. Rozpoczętą wyprzedaż portów, czy jak kto woli urządzeń portowych stoczni, zniszczenie floty polskiej można tylko porównać z działaniem nierozsądnego gospodarza, którzy sprzedaje drzwi od własnego domu. To już nie prywatyzacja, to zdrada narodu i państwa.

Prywatyzować, ale bez strat i zgodnie z wartością. I nie może w tym procesie być więcej udziału obcego kapitału niż 49%. To, że kluczowe dla gospodarki narodowej zakłady przejmowane są przez osoby niepolskiego pochodzenia, a nawet nie przez polską emigrację, żyjącą na uchodźstwie, świadczy o wydziedziczeniu polskiego narodu i społeczeństwa. Parlament nie jest informowany szczegółowo o umowach i transakcjach oraz cenie, za jaką marnuje się majątek narodowy. To jest przestępstwo i dlatego proponuję postawić przed Trybunałem Stanu osoby, które doprowadziły i doprowadzają do wywłaszczenia narodu polskiego i celowego niszczenia gospodarki narodowej.

Dlatego w pierwszym rządzie proponuję postawić przed Trybunałem Stanu panów: Mazowieckiego, Balcerowicza, Lewandowskiego, Kaczmarka, by rozszyfrować skandal czy też planowaną zdradę narodową i postawić przed sądem osoby współwinne. To się ma stać natychmiast, jutro będzie za późno.

Nie ma potrzeby stosować przymusowej prywatyzacji. Dobrze pracujące zakłady państwowe, spółdzielcze i prywatne mają mieć w ramach demokracji równe prawa istnienia i egzystencji.

Dyrektorzy, którzy doprowadzą do upadku lub przymusowej prywatyzacji, do końca życia nie powinni mieć prawa zajmować żadnych stanowisk kierowniczych. I to pomoże w efektywnym prowadzeniu przedsiębiorstw. Dotąd żaden z wielkich aferzystów nie został ukarany stosownie do popełnionego czynu. Bez kary nie ma miary, kto nie karze winnych, będzie karał niewinnych.

Oto jeden z groźnych przykładów krwiożerczej przymusowej prywatyzacji Fabryki Płyt Piłśniowych „Ruciane-Nida”. Ma 100% zbyt swej produkcji na Zachodzie, ma dochody. Rozbudowuje się, a wraz z nią i miasto. Fabryka ma wielkie zyski. Jest to łakomy kęs dla oszustów. Zatrudniała w najlepszym swym okresie ponad 1600 ludzi. Zaczyna działać plan Balcerowicza. 40% odsetek od pożyczek, a pożyczki po podwyższeniu cen na towary do 500% i więcej w przeciągu jednego roku zadłużają

---

praktycznie każdy zakład i ten też. Są propozycje prywatyzacji. Załoga nie widzi potrzeby. Lawinowe narastanie zadłużenia rośnie. Naciski na załogę różne, nawet odcinanie wody i ciepła do domów. Zakład opracowuje realny plan naprawczy ze spłatą niesłusznych zadłużeń łącznie. Robi to dwukrotnie, chodzi o uzyskanie pożyczki na zakup surowców do produkcji. Zbyt na płyty 100%. Pożyczki nie otrzymują. W konsekwencji 1600 ludzi poszło na bruk. Na kuroniówki, emerytury. Umiera miasto, koszty rosną. Tragedia. Kto za tę tragedię jest winien i powinien odpowiadać już wyjaśniłem. Kiedy tę fabrykę przejmie ten, który ma ją przejąć, długi znikną jak poranna mgła.

Na szkoły nie ma, na szpitale, opiekę itd., nie ma, ale na zemstę jest, ile potrzeba. Prywatyzuje się, już praktycznie się sprywatyzowało monopol cukrowy, tytoniowy, spirytusowy, które łącznie z przemysłem paliwowym do budżetu państwa dają około 35% pieniędzy, a drugie tyle zyskuje rolnictwo i przemysł rolno-spożywczy, czyli cały naród. Pan minister Kaczmarek to prywatyzuje i 55% dochodów z tego oddaje obcym podmiotom gospodarczym, chociaż to jest na chodzie, daje dochody. A pan Kaczmarek oddaje to za pół darmo i jeszcze dopłaca. Mamy producentów surowca, mamy przetwórstwo, kadre, zakłady, produkujemy. Niech mi ktoś ekonomicznie wytłumaczy potrzebę prywatyzacji.

Mało tego, pan minister sprzedaje jeszcze i to co zgromadzi w Narodowych Funduszach Inwestycyjnych. Już to sprzedał biznesmenowi zagranicznemu i praktycznie Polska w niektórych układach ma tam tylko 30-28% udziałów, a pan minister sprzedaje jeszcze udziałowe świadectwa w NFI. Rzeczywiście zadziwiające. A tak naprawdę to w tych funduszach mamy tyle do rządu, co redaktor Wolek w „Życiu Warszawy”.

To naprawdę nie działa moja zemsta. Tylko pan, Panie Ministrze, i ci co panu pomagali, musicie się rozliczyć. Po to jest parlament cały, a nie iluś tam posłów, którzy reprezentowali w Banku Śląskim kogoś, ale nie wolę narodu. Zresztą jest to zbyt poważna sprawa. Według mnie należy [...] tego co jest, a rozliczenie z prywatyzacji i skutków będzie dokonane moją drogą. Inaczej być nie może. Tego żądają od parlamentarzystów wyborcy i mają do tego pełne i święte prawo. Żaden Polak, nie tylko zresztą Polak, nie ma obowiązku pracować na oszustów, ani na rodzimych, ani na obcych. Jest to niezgodnie z prawami człowieka i kartą praw człowieka. A ponadto jest to bezprawne i jawne zaprzędawanie czyjejś przemocy, zdrącom ludzkości, swojej osoby i swojej ojczyzny, przeszłości i potomności.

Temu kto jest wielbicielem efektów polskiej prywatyzacji należy umożliwić egzystowanie w tych efektach. Zablokować wszystkie jego zasoby i dochody, przenieść na bezrobocie, na kuroniówkę, by mógł skosztować w pełni owoców swej twórczości. Po tych balcerowiczowskich efektach naród w większości zostanie wydziedziczony, zadłużenie wzrośnie podwójnie i cała ojczyzna polska, pozbawiona swego mienia, zostanie postawiona w stan likwidacji, jak obecnie FSO na Żeraniu.

Dlatego domagam się, aby odsunąć od władzy i możliwości oddziaływania na Polskę kontynuatorów zdradzieckiej doktryny balcerowiczowskiej i w ten sposób, z tym co jeszcze zostało, ratować naród i Polskę przed upadkiem i niewolą.

Można prywatyzować po swojemu, bez kosztów, z zyskiem, spłacić długi. I tak zrobili Czesi, już dawno. To jest część oskarżenia, Panie Ministrze Kaczmarek. Pan szuka 20 bilionów starych złotych dochodu z prywatyzacji za rok 1996. To tyle ile wynosi zysk z PMT za jeden rok i monopol zostaje polski.

---

## Oświadczenie złożone przez senatora Marka Mindę

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Występuję z oświadczeniem przed Wysoką Izbą powodowany dzisiejszą audycją w programie I Polskiego Radia na temat samobójstw w Polsce.

Autorzy i goście audycji analizowali przyczyny tych tragedii i zastanawiali się nad sposobami zapobiegania im. Wśród niepokojących decyzji poinformowano, że kierownictwo Telekomunikacji Polskiej SA wycofało zwolnienie z opłat „telefonów zaufania”. Do tej pory osoba dzwoniąca do „telefonu zaufania” płaciła tylko za jeden impuls. Obecnie jest to rozmowa pełnopłatna. Ocenia się, że telefony te spełniały swoją doniosłą społeczną rolę, co w znaczący sposób wpłynęło negatywnie na decyzje przyszłych samobójców. Pragnę zaznaczyć, że rozmowy z lekarzami, psychiatrami, etc., są z natury rzeczy długie i, jak ocenia telekomunikacja, kosztowne. Ale w mojej ocenie są bezcenne.

Zwracam się więc z Wysokiej Trybuny do kierownictwa Telekomunikacji Polskiej SA o ponowne rozważenie swojej decyzji.

Jestem w stanie zrozumieć komercyjny charakter spojrzenia na tą sprawę, ale w moim skromnym odczuciu jest to rozumowanie krótkowzroczne. Społeczeństwo bowiem traci obywatela, zaś Telekomunikacja Polska SA dożywotniego abonenta.

---

## Oświadczenie złożone przez senatora Jana Karbowskiego

Zwracam się z prośbą do Prezesa Rady Ministrów, w imieniu własnym oraz moich wyborców, o rozważenie możliwości pozytywnego załatwienia przez kompetentne organy Urzędu Rady Ministrów przedstawionego niżej problemu dotyczącego szlaków turystycznych w tak zwanym małym ruchu granicznym.

Od dłuższego już czasu prowadzone są rozmowy pomiędzy przedstawicielami władz polskich i czeskich w sprawach unormowania aktualnych problemów w ruchu granicznym, a w szczególności otwierania dodatkowych turystycznych przejść granicznych. Przejścia takie w sposób naturalny przyczyniałyby się do ożywienia turystycznego ruchu przygranicznego. Na przykład polsko-czeska granica państwowa z obszaru województwa jeleniogórskiego, uruchomienie takich przejść w rejonie Karpacza lub Szklarskiej Poręby jest postulowane od kilku lat przez lokalne władze po obu stronach granicy. Niestety, jak dotychczas nasze działania nie zdołały uzyskać pozytywnego rozwiązania i tak naprawdę to nie bardzo wiemy czy negatywna bariera znajduje się po stronie polskiej czy czeskiej. Oczekujemy zatem na obiektywne wyjaśnienie kontynuowanych dotychczas działań zmierzających do uruchomienia lokalnych turystycznych przejść granicznych.

Niezależnie od przedłożonego wyżej zagadnienia, zwracam się w moim oświadczeniu do Pana Premiera o życzliwe potraktowanie zagadnień tzw. granicznych szlaków turystycznych. W meritum tej sprawy chodzi głównie o to, aby do czasu uruchomienia pieszych przejść turystycznych, udało się uzyskać porozumienie polskich oraz czeskich (a także innych państw sąsiednich) władz granicznych na przekraczanie granicy państwowej przez turystów poruszających się po wyznaczonych już szlakach turystycznych. Sprawdzanie tożsamości nie powinno być barierą, którą przy dobrej woli obu stron nie udało by się szybko i sprawnie uregulować. W myśl powszechnie stosowanej zasady, że szlaki turystyczne mają łączyć a nie dzielić – wyrażam osobiste przekonanie, że życzliwy stosunek naszych władz dla upowszechniania ruchu turystycznego przyczyni się do pozytywnego załatwienia zgłaszanego postulatu. Przypomnę, że oczekujemy na uzyskanie zgody na przekraczanie polsko-czeskiej granicy przez turystów poruszających się po wyznaczonych szlakach turystycznych, w szczególności w obszarze Karkonoszy, przynajmniej do czasu kiedy otwarte zostaną małe przejścia turystyczne.

Załatwienie prezentowanego problemu spotka się z ogromną sympatią i wdzięcznością ze strony tych wszystkich, którzy z plecakiem przemierzają nasze góry między innymi w rejonie Karpacza, Przesieki i Szklarskiej Poręby.



---

## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Rzemykowskiego

Zwracam się do głównego geologa kraju – podsekretarza stanu w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, z prośbą o przedstawienie zakresu i efektywności dotychczasowych wierceń poszukiwawczych za ropą naftową i gazem ziemnym na terenie województwa elbląskiego. Otrzymuję w tej sprawie zapytania oraz opinie krytycznie oceniające nieeksploatowanie złóż bituminów w tym rejonie Polski, podczas gdy w sąsiednim obwodzie kaliningradzkim wydobywanie gazu i ropy idzie „pełną parą”.

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo informowało mnie, że dotąd w regionie elbląskim nie odkryto znaczących złóż ropy i gazu ziemnego i nie zakłada się w najbliższym okresie prowadzenia tam prac poszukiwawczych. Jednocześnie posiadam informacje, że wierceniami naftowymi w Elblągu są zainteresowane firmy zagraniczne i Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przewiduje przeprowadzenie na te wiercenia przetargów koncesyjnych. Moje wystąpienie spowodowane jest zarówno nadziejami władz i społeczeństwa województwa elbląskiego na ożywienie gospodarcze regionu z tytułu eksploatacji bogatych złóż gazu ziemnego i ropy naftowej, jak również wieloletnią nieufnością społeczeństwa do braku samodzielności w decydowaniu organów państwowych o podejmowaniu eksploatacji krajowych bogactw naturalnych znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie polskich granic wschodnich.

Będę wdzięczny za pisemną odpowiedź.

---

## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Rzemykowskiego

Zwracam się do ministra edukacji narodowej z prośbą o przedstawienie aktualnego stanu i perspektyw szkolnictwa zawodowego. Szczególnie interesują mnie następujące kwestie:

— czy funkcjonuje nadal Rada i Departament Szkolnictwa Zawodowego i jakie są ich podstawowe zadania;

— jaki jest docelowy model szkolnictwa zawodowego w kraju i jakie jest tempo przyszłych zmian w tym zakresie; czy zakłada się nadal szkolenie zawodowe w zasadniczych szkołach zawodowych oraz liceach i technikumach zawodowych;

— jaki jest zakres obecnej współpracy MEN ze szkolnictwem przyzakładowym, w tym ośrodkami szkolenia i doskonalenia zawodowego i jaki jest docelowy model tego szkolnictwa;

— jakie występują obecnie bariery w odbywaniu praktyk zawodowych przez uczniów średnich i zasadniczych szkół oraz studentów szkół wyższych i jaki jest udział MEN w przewyżnianiu tych trudności.

Moje zapytanie wynika z licznych krytycznych wypowiedzi i zapytań kierowanych zarówno ze środowisk gospodarczych, jak i oświatowych w kraju. Oceniam, że podawane przykłady stwarzają zagrożenie dla rozwoju techniczno-technologicznego wielu branż polskiej gospodarki. Ograniczę się do polskiego górnictwa naftowego i gazownictwa, branży zatrudniającej ponad 45 tysięcy pracowników, dynamicznie rozwijającej się i potrzebującej dużej liczby nowoczesnie wyszkolonych robotników i techników.

Do niedawna branża ta posiadała trzy technikum zawodowe, dobrze wyposażone i prowadzące szkolenie na wysokim poziomie. Przeniesienie tych szkół do MEN wyraźnie ograniczyło środki na zakup nowoczesnych maszyn i pomocy dydaktycznych, odpływ kadry nauczycielskiej do przemysłu, a także stałe ograniczanie zakresu szkolenia zawodowego. Jednocześnie branża ta organizuje dwa ośrodki szkolenia i doskonalenia zawodowego w Krakowie (górnictwo naftowe) i w podwarszawskim Jadwisinie (gazownictwo), przejmując nie tylko funkcje doskonalenia zawodowego zatrudnionych pracowników, ale także przygotowujące się do szkolenia zawodowego młodzieży.

Nie umiem ocenić, czy opisany stan jest zgodny z modelem szkolnictwa zawodowego w kraju i czy racjonalność ekonomiczna szkolnictwa zawodowego i funkcjonowanie przedsiębiorstw rośnie czy maleje. Wiem, że podobne problemy i procesy mają miejsce w wielu innych branżach krajowej gospodarki. Ten fakt uzasadnia zwrócenie się w tej sprawie do Pana Ministra w formie oświadczenia senatorskiego.

Proszę o pisemną informację.

---

## Oświadczenie złożone przez senatora Rajmunda Szwondera

Szanowny Panie Ministrze, w swojej praktyce spotkań z wyborcami spotykam się często z dość dowolną interpretacją przepisów prawa przez prokuratorów. Oto jak mi się wydaje jedna z takich spraw. W związku z tym zwracam się do Pana Ministra Sprawiedliwości z pytaniem, czy jest możliwe wydanie postanowienia o zabezpieczeniu przed wydaniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów i czy jest możliwe dokonanie wpisu o wszczętym postępowaniu egzekucyjnym w księdze wieczystej nieruchomości należącej do osoby fizycznej, jeżeli sprawa dotyczy rozliczeń pomiędzy podmiotami gospodarczymi?

Postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Rudzie Śląskiej z dnia 21 XII 1995 r. (sygn. akt 1528/95) Sąd Rejonowy w Radomiu dokonał w księdze wieczystej Pana Andrzeja Tadeusza Wilamowskiego wpisu o wszczętym postępowaniu egzekucyjnym celem zabezpieczenia roszczeń Banku Zachodniego SA Oddziału w Chorzowie, kary grzywny oraz roszczeń odszkodowawczych przypadających skarbowi państwa i Kopalni Węgla Kamiennego „Śląsk” w Rudzie Śląskiej.

Postanowienie to, dotyczące Pana Andrzeja Tadeusza Wilamowskiego oraz jego majątku, o którym dowiedział się przypadkiem, jest bezzasadne, ponieważ nie toczyło się żadne postępowanie sądowe czy egzekucyjne przeciwko niemu. Natomiast Panu Wilamowskiemu, jako wspólnikowi spółki Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „ATW” z siedzibą w Podlesiu Mleczkowskim 35, gmina Zakrzew, wiadomo jest, że toczy się postępowanie przed Wojewódzkim Sądem Gospodarczym w Katowicach (sygn. akt XIII GC 974/95) dotyczące wzajemnych rozliczeń pomiędzy Przedsiębiorstwem „ATW” a KWK „Śląsk”. Z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy jednoznacznie wynika, że roszczenia kopalni jako wierzyciela są bezpodstawne, ponieważ poprzez dokonanie cesji wierzytelności na rzecz Banku Zachodniego SA Oddziału w Chorzowie kopalnia dochodzi w dalszym ciągu całej należności, nie zmniejszając jej o kwotę wynikającą z cesji. Dochodzi także swoich należności bank. Takie działanie kopalni jest bezprawne, prowadzi do uzyskania niczym nie uzasadnionych korzyści kosztem spółki. Bezprawne działania kopalni zbiegają się z bezprawnymi działaniami Prokuratury Rejonowej w Rudzie Śląskiej, która nie wzięła pod uwagę roszczeń spółki względem KWK „Śląsk” zgłoszonych do sądu gospodarczego, znacznie przekraczających wierzytelności KWK „Śląsk”.

Składając powyższą informację, uprzejmie proszę Pana Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego, o zajęcie się wyżej wymienioną sprawą. Oczekuję na stanowisko w powyższej sprawie.